

Zamordowano szefa irańskiego programu nuklearnego

28 listopada 2020

Dnia wczorajszego w mieście Demawent w pobliżu stolicy kraju, Teheranu, zamordowany został dyrektor irańskiego programu nuklearnego Mohsen Fakhrizadeh. Irańskie władze potwierdziły śmierć swojego wysokiego urzędnika. W komunikacie irańskiego Ministerstwa Obrony podano: „Naukowiec nuklearny Mohsen Fakhrizadeh został dziś zamordowany przez terrorystów”.



Fakhrizadeh był wyższym rangą oficerem irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji (IRGC), profesorem fizyki na Uniwersytecie Imama Husseina w Teheranie i byłym szefem irańskiego Centrum Badań Fizyki (PHRC).

Irańska agencja Fars News podała, że Fakhrizadeh został ranny w strzelaninie a następnie zmarł w szpitalu. Jak podały irańskie władze zamachu dokonali uzbrojeni terroryści. Nietrudno jednak domyśleć się, że zleceniodawcą owego aktu terroru państwowego był zapewne Izrael, któremu przypisywane są podobne akty barbarzyństwa, które reżim syjonistyczny uprawiał w czasach administracji Obamy, kiedy to mordował na oślep irańskich naukowców tylko po to, aby zastraszyć całe środowisko naukowe Iranu, wierząc, że w ten sposób spowolni on irański program nuklearny, który wedle ustaleń Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej od 2003 roku rozwijany jest jedynie w celach gospodarczych, gdyż w tymże roku porzucono Projekt Amad, kierowany właśnie przez Fakhrizadeha program budowy irańskiej broni jądrowej.

Od tamtej pory nie ma żadnych dowodów na to, iż Iran dąży do wytworzenia własnej broni atomowej. Jednak mimo to Izraelczycy co jakiś czas zostają oskarżeni o akty państwowego terroru,

kiedy to kolejni bogu ducha winni naukowcy giną w zamachach terrorystycznych, czasem razem ze swoimi rodzinami w tym małymi dziećmi a czasem również z postronnymi osobami – Irańczykami, którzy „mieli pecha” i znaleźli się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwym czasie, będąc w zasięgu rażenia żydowskich bomb.

Morderstwo Fakhrizadeha wydaje się być kolejnym elementem historii pisanej w ciągu ostatniego miesiąca przez reżim izraelski i ich waszyngtońskich wasali, którzy od czasu przegranych przez rzecznika interesu Izraela Donalda Trumpa wyborów prezydenckich z 3 listopada bieżącego roku postanowili podkręcić tempo konfrontacji z Islamską Republiką Iranu, o czym więcej można przeczytać w artykule pt. [„USA mogą zbombardować Iran w ciągu najbliższych tygodni”](#).

Oczywiście zarówno dla Izraela jak i dla Stanów Zjednoczonych sytuacją wymarzoną byłoby zapewne to, aby to Iran uderzył na nich jako pierwszy, aby Ci mieli pretekst do kontruderzenia na irańskie instalacje jądrowe. I jak się wydaje taki właśnie cel przyświecał sprawcom piątkowego zamachu terrorystycznego na tego wysokiego irańskiego urzędnika państwowego.

Dowódca irańskich Strażników Rewolucji na „Twitterze” poinformował, że pomści śmierć tego naukowca tak samo jak pomścił śmierć innych zamordowanych wcześniej irańskich uczonych. Ciekawe czy owa zemsta, jeżeli do niej dojdzie będzie na tyle mocna, aby stać się przyczyną otwartego konfliktu zbrojnego. Jak się wydaje Irańczycy są na tyle pokojowym i cierpliwym narodem, że kolejne izraelskie i amerykańskie prowokacje nie robią na nich większego wrażenia a powodują cel odwrotny od zamierzonego – jeszcze większą mobilizację Irańczyków przeciwko Izraelczykom i Amerykanom i jeszcze większą nienawiść wobec tych dwóch krajów. No chyba że taki właśnie cel przyświeca izraelskim i amerykańskim militarystom – generować gniew Irańczyków aby mieć pretekst do podkręcania produkcji zbrojeniowej i kontynuowania w nieskończoność wojny z terrorem, która jest świetnym biznesem

dla kompleksu militarno-przemysłowego zarówno Izraela jak i USA. A która w przypadku upadku reżimu w Teheranie straciła by rację bytu albo zmusiła by Amerykanów i Izraelczyków do znalezienia innego islamskiego wroga, który napędzał by zyski ich korporacji branży zbrojeniowej.

Autorstwo: Terminator2019

Na podstawie: JPost.com

Źródło: WolneMedia.net